



WYDANIE:  
A B

Cena 10 groszy



PAUL BONCOUR,  
francuski minister spraw  
zagranicznych, zdecydowa-  
nie wypowiedział się prze-  
ciw paktowi 4 mocarstw.

DOLLFUSS,  
kanclerz austriacki, prowa-  
dził w Rzymie pertraktacje  
z Mussolinim, które wywo-  
łały wielkie zainteresowa-  
nie świata politycznego.

ROK XI.

CZWARTEK, 20-go KWIETNIA 1933 R.

CENA 10 GROSZY.

Nr. 108

ILUSTROWANY

# TAJEMNICA KRWI GORGONOWEJ

## według analizy dokonanej przez prof. warszawskiego L. Hirschfelda

### Surowica krwi oskarżonej zawiera tę samą grupę, co i ś. p. Lusi Zarembianki

Wczoraj rozpoczął się już siódmy i ostatni tydzień procesu o mord brzuchowicki. Sześć tygodni wytężonej pracy trybunału, ławy przysięgłych, prokuratorów i obrony, sześć tygodni wielkiego napięcia, wielkiej emocji niemal całego społeczeństwa już upłynęło. I dzisiaj, gdy stoimy przed epilogiem, gdy za dni kilka padnie decydujące słowo: „tak” lub „nie”, raz jeszcze trzeba stwierdzić, że sprawa Rity Gorgon jest jedną z tych nielicznych spraw, gdzie logika ludzka okazuje się zbyt słaba, by rozwiązać zagadkę, którą stworzyło życie.

Stos poszlak, które skierowały się przeciwko oskarżonej na początku procesu, zatoczyły dokoła Gorgonowej błędne koło. Wszystkie poszlaki przemawiają nadal wymownie i ostro, ale żadna z poszlak nie urosła w ciągu długich sześciu tygodni do siły dowodu. — Dlatego z największą uwagą, z największym napięciem i emocją śledzą wszyscy ostatni etap sensacyjnego procesu.

Ostatnie 2 — 3 dni przyniosą być może wreszcie tę upragnioną odpowiedź, na którą wszyscy czekają.

Na sali sądowej zjawiają się wielkie postacie ludzi nauki, których nazwiska otoczone są aureolą sławy i jeżeli w tych ostatnich godzinach nie padną słowa ważkie i decydujące, bez żadnych „ale”, to niezależnie od epilogu tego dramatu sądowego, który będzie głosem sumienia i wewnętrznego przeświadczenia ludzi, szanowanych i poważnych, za gadka nocy przedsylwestrowej roku 1931-go w Brzuchowicach całkowitego wyjaśnienia się nie doczeka.

Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się w atmosferze podniecenia i zdenerwowania. Ostatni dzień przed przerwą świąteczną, gdy usłyszeliśmy tyle sprzecznych opinii, naraz, zdezorientował wszystkich. Z tem większym zniecierpliwieniem oczekiwano rozpoczęcia rozprawy. Przed gmachem sądowym znów tłumy, ale rozporządzenie ograniczające wstęp na salę sądową, nadal obowiązuje. Na stołach sędziowskich, prokuratorów, adwokatów stosy listów z całego kraju. Ostatnie dni procesu jeszcze bardziej pobudziły wszystkich do pisania, wyrażania swych poglądów, przekonań i opinii.

Tem bardziej, że wczorajszy dzień procesu znów przyniósł nam sensację, jak gdyby moce piekielne sprzysięgły się na to, abyśmy ciągle błądzili w mrokach. Na sali sądowej zjawiał się jeden z największych uczonych polskich o światowej sławie, twórca własnej metody badania krwi, która w roku 1909 przyjęta została przez ośrodki naukowe całego świata, prof. Ludwik Hirschfeld. Stwierdza on rzecz niezwykle interesującą: potępił ekspertyzę biegłych lwowskich, prof. Westfalewicza i d-ra Opieńskiego, oświadczył on, że w krwi oskarżonej Rity Gorgonowej zaobserwować można zjawisko bardzo rzadkie, ale znamienne, mianowicie, że surowica jej wykazała zarówno krew grupy A jak i grupy O. i dlatego badając ślady na jej futrze czy chusteczce, czy innych dowodach, można jedynie powiedzieć, czy należą one do

grupy A, ale nie można stwierdzić, czy w tym wypadku należą do oskarżonej czy do denatki.

To oświadczenie było rewelacją i spotęgowało silnie zdenerwowanie wszystkich do maximum.

O godz. 10.15 rozlega się trzykrotny dzwonek na sędziów przysięgłych. W 3 minuty później na salę wkracza trybunał. Przewodniczący otwiera rozprawę i ogłasza postanowienia trybunału, dotyczące wniosków obrony o wezwanie dyrektora państwowego zakładu higieny w Warszawie, dr. Żmigroda w charakterze biegłego, oraz o niesłuchanie prof. Olbrychta w charakterze eksperta śladów krwi. Trybunał postanawia uwzględnić pierwszy wniosek, i zaważać d-ra Żmigroda, gdyż zdanie jego, jako obecnego przy badaniach inż. chemików Szymczyka i Lewandowskiego, może mieć decydujące znaczenie dla sprawy. Trybunał postanawia jednak odmówić wnioskowi o nie słuchanie prof. Olbrychta, albowiem, chociaż nie przeprowadzał on badań krwi na pierwszych dowodach rzeczowych, to w czasie wizji sądowej w Brzuchowicach zebrał materiały, które jeszcze zdołał znaleźć na miejscu i na nich przeprowadził własne badania.

### Zeznania dr. Żmigroda

Następnie przewodniczący poleca wezwać dr. Żmigroda, który zeznaje

po zaprzysiężeniu.

Przew.: — W jakim charakterze pan był zatrudniony w owym czasie w instytucie badań chemicznych?

Biegły: — W charakterze dyrektora

Przew.: — Czy pan był obecny przy badaniach inż. Szymczyka i Lewandowskiego?

Biegły: — Tak.

Przew.: — Czy przy wszystkich badaniach?

Biegły: — Byłem obecny prawie przy wszystkich badaniach próbą benzedynową próbą Teichmana i próbą biologiczną.

Przew.: — Czy badano wówczas chusteczkę i odtamki muru? Jakimi metodami badano poszczególne rzeczy?

Biegły: — Wszystkimi temi metodami. Chodziło o zbadanie, czy na przysłanych przedmiotach znajduje się krew dalej czy jest to krew ludzka czy zwierzęca, a jeżeli ludzka, to jaka.

Przew.: — Jaki jest stosunek panów do prof. Hirschfelda?

Biegły: — Państwowy Zakład Higieny ma zakłady badania żywności i chemii sądowej. Zakład chemii sądowej otrzymuje z całej Polski objekty do zbadania, czy znajduje się na nich krew. W wypadkach stwierdzenia krwi, przesyła się dane objekty prof. Hirschfeldowi do zbadania samej krwi. W tym wypadku postąpiono tak samo.

Przew.: — Czy p. prof. Hirschfeld

badal niezakrwawione miejsca na chusteczce?

Biegły: — U nas stwierdzono, że krwi tam nie było. Badano próbą benzedynową i widmowa. Próby te nie wykazały obecności krwi. Co z tem uczynił prof. Hirschfeld, odpowie on sam.

Przew.: — A czy używano także innych metod badania, o jakich mówili poprzednio panowie?

Biegły: — Tak.

### Gdzie była krew?

Prok. dr. Szypuła: — Poprzedni biegli powiedzieli, że znaleziono krew na włoskach, choć prof. Hirschfeld o tem nic nie wspominał w swem orzeczeniu. Potem biegli powiedzieli, że pomylili się, ale może pan nam wyjaśni, jak to było dokładnie: czy znaleziono pozbawioną krew na włoskach, i dlaczego można było wogóle o tem mówić? Gdzie znaleziono pozbawioną krew na futrze?

Biegły: — Krew znaleziono w dwóch miejscach: na wewnętrznej stronie futra i na dolnej części prawego rękawa. Być może, że włoski z zewnętrznej strony futra zachodziły na miejsca zakrwawione, jednakże krwi na zewnętrznej stronie nie było. Gdyby krew znaleziono na włoskach, z całą pewnością przesłano by ją prof. Hirschfeldowi do zbadania.

Prokurator dr. Szypuła chce coś powiedzieć, lecz w tym momencie wstaje adw. Ettinger na skimienie przewodniczącego, które ma oznaczać udzielenie głosu, i mówi:

Proszę o zaprotokulowanie oświadczenia p. prokuratora, że prof. Hirschfeld nie mówił nic o krwi na włoskach, gdyż panowie biegli powiedzieli, że się pomylili i krwi na zewnętrznej stronie tu tra nie było.

Przewodniczący dyktuje to oświadczenie. W tym momencie jednak prokurator odzywa się podniesionym głosem.

Czy ja nie mam prawa oświadczać się?!

Adw. Ettinger: Nie neguję tego prawa, tylko proszę o zaprotokulowanie.

Przew.: — Ta dyskusja jest zupełnie niepotrzebna. P. obrońca prosił o zaprotokulowanie tego oświadczenia i najchętniej to czynię.

Prok. dr. Szypuła (zdenerwowany): Ale ja zadawałem pytania, proszę o pouczenie p. obrońcy, by mi nie przeszkadzał w czasie moich pytań, gdyż ja mu także pozwalam spokojnie skończyć. W ten sposób wprowadza się tylko dezorientację do sprawy.

Adw. Ettinger: Proszę o stwierdzenie, że głos dostałem od p. prezesa.

### „Miejsca podejrzane“

Przew.: — Udzieliłem głosu p. obrońcy. Proszę niech pan prokurator pyta dalej.

Prok. dr. Szypuła: Czy badano całe futro, by stwierdzić, gdzie jest na niem krew?

Biegły: Tak, całe futro.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).



ARCHITEKT ZAREMBA Z CÓRECZKĄ ROMUSIĄ.













